

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Kalads Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedzieli i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezow; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolarów; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Curitiba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil  
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 6\$000  
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 4\$000  
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 3\$000  
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa. W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto). W Kiosku przy ul. 1 Março 63 (róg 15 de Novembro)

## Marszałek Józef Piłsudski

DZIEŃ HOLDU DLA WODZA NARODU. — 5 MILJONÓW POWINSZOWAŃ. —  
MARSZAŁEK PIŁSUDSKI I DZIENNIKARZE BRAZYLJSY

Z roku na rok rośnie znaczenie dnia 19 marca, z roku na rok utrwała się coraz mocniej i coraz szersze kręgi zatacza i coraz głośniejszym echem się odbija dzień imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzień 19 marca to uroczysta chwila dla społeczeństwa polskiego, gdyż w tym dniu składa ono wyrazy czci i hołdu Wodzowi Narodu.

Wśród milionowych życzeń i wyrazów hołdu które popłynęły z różnych stron świata dla Marszałka Piłsudskiego znajdują się także życzenia od Polaków zamieszkujących Brazylię.

Niech żyje nam Wódz Narodu!

Niech, pracuje i rządzi Polską, jak najdłuższe lata!

W tym roku Marszałek Piłsudski będzie obchodził dzień swych imienia poza Polską, na wyspie Maderze, gdzie przebywa już od kilku tygodni. Nie będzie mógł więc osobiście odbierać życzeń, jak to było po inne lata.

Komitet obchodu dziesiątolecia zwycięskiego odparcia najeźdu Rosji sowieckiej zorganizował jednakowoż wielką manifestację składania życzeń imienninowych p. Marszałkowi w dniu 19 marca.

Komitet kazał wytłoczyć 5 milionów pocztówek, które przedstawiają plaketą z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego.

Pod plaketą umieszczono życiorys Marszałka Piłsudskiego, napisany przez Wacława Sieroszewskiego w 106 słowach. Na odwrotnej stronie pocztówki widnieje napis: Nadawca, imię i nazwisko, dokładny adres.

Z powyższych 5 milionów pocztówek, 1 milion został już wysłany do Ameryki do dyspozycji polskich organizacji, które rozdają pocztówki wśród Polonii i na dane hasło rozpocznie się wysyłka pocztówek, z życzeniami na Maderę, tak aby mogły być doręczone najpóźniej 19 marca — 4 miliony pocztówek przeznaczonych dla kraju zostały rozdane także do dyspozycji szkół i organizacji, które zajęły się dopilnowaniem terminu wysyłki tych imienninowych kart.

Pewnego dnia zrana zakotowano energicznie do willi marszałka Piłsudskiego w Funchalu. Po chwili polijant portugalski pełniący służbę, zakomunikował, że przed bramą znajduje się trzech obcych panów z Brazylii.

— Czego chcą? — zapytał marszałek.

— Chcą widzieć się z panem Marszałkiem — odrzekł polijant.

Marszałek zmarszczył brwi — Nie — rzekł krótko.

Doktor Marcin Woyczyński powstał z wygodnego fotela koszykowego i udał się przed furtę, aby zakomunikować przybyszom, że Marszałek Piłsudski nie przyjmuje nikogo.

Zastał tam trzech jegomościów o śniadych twarzach i ciemnych oczach którzy nie czekając aż się odezwie, a być może, biorąc go za Marszałka, przedstawili mu się w tych mniej więcej słowach:

— Jesteśmy dziennikarzami z Brazylii. Reprezentujemy dzienniki „Correio da Manhã” i „O Jornal” z Rio de Janeiro, a ponadto siedem pism prowincjonalnych. Jesteśmy w drodze do Europy. Na Maderze zatrzymujemy się tylko kilka godzin. Jeden z nas będzie w Polsce. Interesujemy się kwestią emigracji polskiej do Brazylii, chcielibyśmy usłyszeć w tej materii kilka słów od pana marszałka.

Tę długą mowę przerwał im dość bezceremonialnie dr. Woyczyński krótkim oświadcze-

niem, że, niestety, jest to nie możliwe, gdyż Marszałek Piłsudski przebywa na Maderze w celach wypoczynkowych i żadnych wywiadów wskutek tego nie udziela.

W godzinę później jeden z rodaków rozmawiał ze strapienymi dziennikarzami z Brazylii.

— Nic się panowie, nie martwicie — pocieszał ich. — Takich, którym Marszałek Piłsudski odmówił wywiadu, było więcej.

Brazylijanie kiwali głowami jednak rozżalenie nie opuszczało ich.

— No tak, ale przecież mógł nam dać chociaż autograf — skarżyli się żałośnie.

— Mogł — przytwierdził rodak, — ale nie musiał. Gdyby wam dał zleciałoby się tutaj zaraz parę tuzinów innych dziennikarzy po to samo i, oczywiście, odpoczynek wzięliby.

Radzi nie radzi musieli dziennikarze przyznać mu rację.

## Apostołowie szkół polskich

VI. POLSKIE TOWARZYSTWA, INTELIGENCJA I KOLONIŚCI

(Ciąg dalszy)

Prócz polskich gazet i duchowieństwa, które było i jest górnym apostołem szkół polskich, wymienić należy również

3) To w arzystwa polskie. Większa część naszych towarzystw, rozrzuconych po kolonjach pod różnymi nazwami, ma cel oświatowy: popierać miejscowe szkoły i szkółki. Niektóre z nich walczą z wielkimi trudnościami. Nie starczą nawet dochody z różnych zabaw tanecznych (balów) i z przedstawień (amatorskich), urządzanych dla zwiększenia funduszu szkolnego. Tym towarzystwom trzeba przyjść z pomocą.

Większość towarzystw oświatowych, składających się z większej liczby członków, jakoś daje sobie radę bez obcej pomocy z utrzymaniem szkoły i nauczyciela. Jednakowoż miesięczna płaca nauczycielska bywa zazwyczaj niedostateczna bo niedochodzi do 300\$000

Zazwyczaj do towarzystwa zapisuje się kolonista wtedy, kiedy ma dziecko do szkoły posyłać, bo nieczłonkowie muszą do kasy szkolnej wypłacać nieco większą ratę miesięczną. Skoro zaś dziecko do szkoły przestanie chodzić, ojciec już nie myśli wcale do towarzystwa należeć, bo na to szkoda pieniędzy, to wydatek niepotrzebny!... Zazwyczaj i młodsze małżeństwa, nie mając dzieci w wieku szkolnym do takich oświatów towarzystw się nie zapisują.

To wielki błąd! To powód do osłabienia owych to-

warzystw; brak solidarności i poczucia jedności, wspólności, w których spoczywa siła, potęga materialna i moralna. Nie wspominać już o innych, wznioślejszych pobudkach, wpływających z wspólnej wiary czy narodowości.

Mesety, jednakże często tak bywa w naszych kolonjach. Zapytują się starszego kolonisty, czemu nie należy do towarzystwa szkolnego? Odpowiada zupełnie obojętnie: Ja mam dzieci starsze, niech należą i płacą ci, którzy dzieci do szkoły posyłają!... Tak się nie robi! W ten sposób nie dojdzie nasz lud do oświaty!...

Niektóre starsze towarzystwa, znajdujące się przeważnie w miastach, mają już znaczne fundusze. Z nich powinno część przeznaczyc na utrzymanie ubogich szkół polskich lub też uchwalić jakąś stałą zapomogę (stypendjum) dla uboższego (pracowitego i zdolnego ucznia będącego na studiach czy to w polskiej szkole średniej czy też w wyższej, brazylijskiej. Będzie to prawdziwie czyn narodowy, godny pochwały i naśladowania. Towarzystwa takie są apostołami szkół polskich w Brazylii!...

Dobrym przykładem w tej sprawie przysiewcają niektóre towarzystwa w Kurytybie. Najstarsze z nich „Tadeusza Kościuszki” ustąpiło dla szkoły średniej swój lokal Związek Polski, choć ma długi z powodu przebudowy i powiększenia swego gmachu, przeto miesięczną ofiarą wspiera

szkołę średnią; a Oświata Cześć tym innym towarzyszom, które w podobny sposób przyezyniają się do utrzymania miesięcznym datkiem mania szkół polskich! przyczynić się do utrzymania szkoły średniej.

K. Józef Góral  
(Dokończenie nastąpi)

## WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

### Kongres miast całej Polski w Krakowie

W Krakowie odbył się Zjazd Związku Miast W Zjeździe poza przedstawicielami Rządu i Władz Państwowych wzięło u-

dział przeszło 500 delegatów. Delegaci radzili, między innymi, nad poprawą finansów miast polskich.

### WOJNA WSI POLSKIEJ Z LITEWSKĄ

Na pograniczu polsko-litewskim po stronie litewskiej doszło do krwawej walki na tle narodowościowym pomiędzy mieszkańcami wsi Króżele i Angieliszki, Króżele są wsią litewską, Angieliszki polską.

Powodem walki było to, iż chłopiec polski z Angieliszek przechodząc przez Króżele został pobity przez tamtejszych Litwinów za posiadanie orzełka polskiego na czapce.

Gdy o wypadku tym dowiedzieli się włościanie Polacy z Angieliszek w ilości 70, uzbro-

jeni w widły i kłonicę ruszyli na Króżele. Litwini z Króżele oddali do maszerujących włościan Polaków kilka strzałów rewolwerowych, od których zostało rannych 3 włościan Polaków.

Mimo to Polacy dotarli do Króżele i dotkliwie pobili parobków Litwinów, Straż litewska zaalarmowana walką przybyła na miejsce bójki, rozbijała chłopów z Angieliszek, aresztowała z pośród nich 20 i okutych w kajdany odesłała do Kowna.

### POLSKIE NAZWISKO, BRAZYLJSKIE OBYWATELSTWO I FAŁSZYWE DOKTORSTWO

Z Morawskiej Ostrawy przywieziono do Warszawy międzynarodowego oszusta i szantażystę Jana Chomskiego, który był poszukiwany przez władze polskie za wyłudzenie od kilkunastu osób znacznych sum pieniężnych.

Karjera Chomskiego jako oszusta jest niezwykle urozmaicona. Przed dwoma laty przyjechał on z Brazylii do Polski jako członek „Armii Zbawienia” (protestanckiego towarzystwa) W Warszawie zwrócił się Chomski do jednego z głównych kierowników akcji „Armii Zbawienia” w Polsce, pastora F. Wodarta z prośbą o posadę Pastor znając dyrektora samochodów „General Motors” Williamsa, umieścił oszusta jako woźnego w biurach fabrycznych. Po pewnym czasie nadeszło z centrali „Armii Zbawienia” ostrzeżenie

przed Chomskim, wobec czego wydano go z posady.

Wówczas Chomski podrobił dyplom doktorski i zaczął pod pozorem zawarcia małżeństwa naciągać różne, przygodne poznałe kobiety, przedstawiając się przy tej okazji jako lekarz. W przeciagu roku obrotny „doktor” zdążył oszukać trzy kobiety: Marię Salę, z którą ożenił się, ale ją po wyłudzeniu pieniędzy porzucił. Wierę Nowicką i Wandę Markward.

Kiedy polioja dowiedziała się o czynach „doktora” Chomskiego, ten zdołał uciec z Polski i dopiero przed paru dniami został przytrzymany w Morawskiej Ostrawie. W Warszawie Chomski zaczął powoływać się na obywatelstwo brazylijskie (oszust urodził się w Rio de Janeiro) i żądał odesłania do Brazylii, mimo to jednak osadzono go w areszcie.

## Z Brazylii

### PRZYJAZNE STOSUNKI BRAZYLJI ZE STOLICĄ ŚWIĘTĄ

Ambasador Brazylii przy Watykanie p. Carlos Magalhães de Azeredo urządził wspaniałe przyjęcie dla przedstawicieli sfer katolickich w Rzymie.

Z tej okazji, ambasador Magalhães de Azeredo udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji „Havasa”, w którym ambasador oświadczył, że stosunki Watykanu z obecnym rządem brazylijskim są bardzo serdeczne.

Ambasador Brazylii przy Stolicy Św. cieszy się wielkim poważaniem, a jak wiadomo, jest

dziekanem korpusu dyplomatycznego przy Stolicy Świętej.

Sprawa budowy Seminarjum brazylijskiego w Rzymie nie upadła, lecz została tylko odłożona do lepszych czasów; seminarzyści z Brazylii mają zapewnione utrzymanie, opiekę w Kolegium Łacińsko-Amerykańskim.

### „WET ZA WET”

Rząd brazylijski wydał niedawno dekret podwyższający opłaty cłowe na importowane z Francji do Brazylii wyroby wełniane. Na to oburzyli się przemysłowcy francuscy i żądają od swego rządu, by podniósł opłaty cłowe od importowanej do Francji kawy brazylijskiej.

## Przez Centr. Związek Polaków — do dobrobytu!

**Obywatele Rolnicy!**  
Czy Związek Centralny jest nam potrzebny?

Na pytanie każdy rozgarnięty umysłowo kolonista odpowie że Związek Centralny jest nam nie tylko potrzebny, ale wprost konieczny.

Dlaczego Centralny Związek jest nam potrzebny, wykazuje nasze codzienne życie praktyczne.

Kolonista polski posiada dziś tysiące hektarów ziemi pod uprawę — posiada „kampy” i lasy. Widzimy tu i ówdzie śliczne osiedla. Na uprawnych ziemiach widzimy lany kukurydzy, fasoli, żyta, owsa, ziemniaków, batatów, mandioiki i t. d. Ale co z tego, kiedy zbory plonów nie zawsze przedstawiają się korzystnie.

Różne są tego przyczyny.

Na ziemiach świeżych mamy plony niezłe. Ale na ziemiach, gdzie kolonista prowadzi od pewnego czasu gospodarstwo „rabunkowe” sprawa wygląda skandalicznie. Hodowli wogóle nie mówię, bo pod tym względem stoimy jeszcze bardzo nisko.

Co mamy robić, ażeby nasza kultura rolna podnieść? Co zrobić nam wypada, ażeby rolnik za swoją ciężką pracę miał lepsze wynagrodzenie i lepszy szacunek u innych?

Co nam czynić wypada — nam, jako najliczniejszej klasie rolniczej?

Co powinno być główną podstawą naszego życia gospodarczego?

Pierwszym warunkiem jest przystąpienie do Centralnego Związku Polaków, gdyż Związek jest pierwszym objawem realnej i korzystnej pracy dla nas wychodźców, rozrzuconych po szerokich rozłogach Brazylii.

Po drugie trzeba wziąć czynny udział w Sejmiku, który odbędzie się w dniach 11 i 12 kwietnia r. b. Trzeba, żeby delegaci stworzyli ten silny fundament Centralnego Związku i wybrali Zarząd taki, który całą duszą odda się ciężkiej i żmudnej pracy dla dobra ogółu.

Jakie korzyści my, rolnicy, mo-

żemy mieć z Centralnego Związku — jeżeli połączymy się w jedną centralną organizację?

Zarząd Centralnego Związku będzie miał możność poznać nasze potrzeby gospodarcze i podąży nam z pomocą praktycznymi środkami do podniesienia kultury rolnej i hodowli. Wydział Gospodarczy Związku ułatwi nam zbyć naszych plodów rolnych, kupna narzędzi rolniczych, sztucznych nawozów i t. d. ażebyśmy nie byli narażeni na kolosalne wyższości przez niektórych kupców, jak to się dzieje do tej pory. Bo kupcy ci korzystają z tego, że nie jesteśmy jeszcze zorganizowani i nie możemy się w tym wypadku bronić. Przez Centralny Związek stanemy też wyżej i pod względem oświatowym.

Na to wszystko potrzeba ludzi z głębokim poświęceniem, ale i my, kolonisci, przebudźmy się z tej drzemki i obejrzymy się wokół siebie, a przekonamy się, że stoimy zawsze w jednym miejscu, a inne narody idą naprzód. I my musimy czemprędzej zrozumieć, że w jedności siły, musimy przyjąć zasadę „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. A wiedzy napewno niejedno zmienią się na lepsze.

Apeluję do Was, działacze społeczni, Wielebni Księża Proboszczowie i do Was, Nauczyciele i inteligenci różnych klas!

Stąpmy do wspólnej pracy w poczuciu godności. Stąpmy do walki z drzemającym żywiołem, który żył kotyłczasz bez żadnej opieki społecznej. Rozpocznijmy ofensywę przeciw nieświadomości, bo tak nakazuje nam obojętny obywatelski.

Jeżeli staniami z duszą ludową, z głęboką wiarą w to, co robimy, jeżeli robić będziemy praktycznie i z wytrwałością, to ziarno rzucone w głębie uprawy, skiełkuje i wyda obfity plon.

A wiedzy w życiu społecznym kolonji polskiej w Brazylii wchodzi słońce szczęścia i dobrobytu!

Wasz kolega po plugu  
W. Jasiocha.

bę Nittiego byłego prezesa ministrów rządu włoskiego.

Otóż demokratyczny, zasłużony (niby to), gorliwy patriota, i t. d. p. Nitti został obalony i wygnany ze swej Ojczyzny przez reakcję i nie styszelismy, aby za tak zasłużonym mężem stanu ktoś się ujął. Nie dziwne, że na myśl o tem żółć go zalewa i irytuje się, gdy innym lepiej się powodzi.

Dziś nam plunął w twarz i zohydził nas i naszych mężów stanu, szczególnie ukochanemu przez naród Mar. J. Piłsudskiemu.

Wygląda tak jak owa opowiadka o Kusym. Ulicą szedł obrznięty słoń; wszystkie psy skuliwszy ogony, pochowały się, tylko jeden Kusy mizerny ujął się zawzięcie, aż sześć zjeżyła mu się na grzbiocie. Psy się zdumiały i pytały:

— Dlaczego tak zawzięcie ujadasz, przecież na ogon nawet nie zwracał uwagi.

A on im na to: — A właśnie to mi dodaje uwagi, bo chcę, aby cały świat słyszał, że ja nędzny Kusy ujadam na słońca. Słoń spokojnie poszedł dalej obojętny, na ujadania marnego Kusiego. Kusy po brazylijsku: „Pitoco”.

Protest niniejszy Tow. „Gloria” uchwalilo dn. 11 stycznia b. r. zaraz po wiadomości Hiobowej o artykule Nitti; niestety z powodu tego, że pietycy ten protest był zajęty partycularnymi sprawami: podróży, własnym weseliskiem, a później zaharował się w szkole i zapomni o protestach: tak późno go wysyłamy na forum publiczne.

Prezes Jan Sawczuk  
Sekretarz Władysław Kuźmiński  
Prof. T. „Gloria” Władysław Hryncz.

### WŚCIEKAY PIES POGRYŻŁ RODZINĘ KOLONISTY

Na kolonji Gonçalves Junior pies zarażony wścieklizną napadł na rodzinę pewnego kolonisty i pogryzł prawie wszystkich członków.

Ponieważ nieszościwa rodzina jest uboga, a nie może otrzymać od rządu bezpłatnego przejazdu koleją do Kurytyby, delegat Policji podał myśl, ażeby drogą składek zebrać potrzebne fundusze na przejazd.

### KURYTYBA

#### KONGRES HERWOWY

Zapowiadany oddawna Kongres Herwowy został otwarty uroczysto ubiegłej niedzieli w Kurytybie.

Prezydium Kongresu stanowią: minister Lindolpho Collor jako prezes Kongresu, dalej, gen. Mario Tourinho, interwentor Parany, Dr. Darvalho Chaves, sekretarz Skarbu, pułkownik Eugenio La Maison, sekretarz Kongresu.

Na Kongres przybyli przedstawiciele przemysłu herwomatowego i drzewnego z Parany, S-ta Catharina, Rio Grande do Sul i Matto Grosso.

Zebrań są bardzo ożywione. Sfery przemysłowe pokładają wielką nadzieję, że Kongres przyczyni się skutecznie do usunięcia obecnego kryzysu.

**NOWY SZEF POLICJI**  
Szefem Policji w Stanie Paraná został zamianowany p. Dr. Jurandyr Camara w miejsce ustępującego byłego szefa kapitała Menna Barreto.

#### NOWY DYREKTOR NAUCZANIA

Interwentor Stanu Parany zamianował p. Dr. Antonio Jorge Machado Lima głównym dyrektorem Nauczania.

#### PABST PRZYJAZŁ SIĘ DO ZBRODNI, KINDERMANN WYPIERA SIĘ

Śledztwo w sprawie morderstw przypisywanych bandytom Pabstowi i Kindermannowi trwa dalej; coraz nowe dowody wskazują, że Pabst i Kindermann są mordercami Pilottego i Goularta,



Tuż przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy smutną wiadomość telegraficzną:

## Książ Walenty Gertner

ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, proboszcz z Prudentopolis zmarł nagle.

Prudentopolis 17.III. o 12 godzinie.

pomimo to Kindermann wypiera się, jakoby nie brał udziału w morderstwach.

Oskarżonych o zbrodnię, podjął się bronić w sądzie adwokat Angelo Guarinello.

### Telegramy

— Rząd polski zatwierdził umowę zawartą 24 października 1929 r. z państwem Chile.

— Naftowy Syndykat w Polsce uchwalił obniżyć cenę nafty o 2 grosze a gazolinę o 3 grosze na litrze.

— Norweska Kompanja Okrętowa otworzyła nową stałą komunikację z portu Gdyni do portów meksykańskich: Nova Orleans, Galveston i Savannah.

— W Monachjum odbyła się kolejowa konferencja w polskoniemiecko-sowiecka w celu omówienia transzytu kolejowego przez teren polski.

— W Argentynie rząd podpisał dekret, którym ustanowiono na dzień 19 kwietnia wybory na gubernatora, wicegubernatora, senatorów i posłów prowincji Corrientes.

— Do Stanów Zjednoczonych będzie mogło emigrować z Polski tylko 650 emigrantów rocznie.

— Konsul generalny, Argentyny w Hamburgu Jnan Oyanarte dopuścił się oszustw i nadużycia władzy, a następnie uciekł do Paryża.

— W ostatniej chwili nadeszły dwa telegramy, że śmierć s. p. Ks. Walentego Gertnera nastąpiła wskutek upadku z konia i udaru sercowego na linii Inspektor Carvalho.

### Od Redakcji

— P. E. Stasiak ma w Redakcji do odebrania pieniądze.

— P. H. Kozłowska ma w Redakcji do odebrania list.

— P. W. Dunajewski — stosownie do pańskiego życzenia będziemy wysłać „Lud” p. W. Skolnickiemu.

— P. Anna Wolfńska (z domu Łacińska) ma w Redakcji do odebrania bardzo ważny list z Ameryki.

### „DZIADY”

ADAMA MICKIEWICZA W TEATRZE POLSKIM

Dnia 21 b. m. Teatr Polski — w Kurytybie, obchodzi wielkie święto — Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego!

Jest to dzień radości i drogi sercu każdego Polaka! — to też i nasi artyści postanowili dać wyraz swego uwielbienia do osoby Marszałka, podejmując się ogromnego wysiłku, jak wystawienie w tak krótkim czasie, w dniu Jego święta fragmentu z arcydzieła polskiej literatury.

## BILETY OKRĘTOWE do POLSKIEGO

Sprzedaje się bilety okrętowe do Polski po cenach specjalnych na spłaty wygodne

CASA BANCARIA — Salamão Guellmann  
Praça Dr. Generoso Marques 18  
CURITYBA

PROŚCIE O INFORMACJE

## Minister Pracy dokonuje otwarcia elektrowni w Castelhanos

Powszechne zainteresowanie wzbudza w Paranie nowo zbudowana ogromna elektrownia w Serra do Mar w miejscowości Castelhanos, które to elektrownia zaopatrywać będzie we światło stolicę Parany i jej okolice.

Już kilkakrotnie donosiliśmy Czytelnikom o tej gigantycznej budowie i podnosiliśmy, że wzniesiona ją, w przeważnej części, ramią robotników polskich. Obecnie budowa została już ukończona, a ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste otwarcie.

W przeddzień uroczystości otwarcia, to jest w sobotę wieczorem, Cia Força e Luz do Paraná urządziła przyjęcie dla przedstawicieli dzienników parańskich. Z prasy polskiej brał udział jedynie przedstawiciel „Ludu” p. Stanisław Papugne.

W niedzielę rano z placu Ozorio ruszył w stronę Castelhanos długi sznur samochodów. W pierwszym aucie siedział Minister Pracy, p. Lindolpho Collor następnie Interwentor Mario Tourinho, trzeci samochód zarezerwowany dla J. E. Ks. Arcybiskupa Bragi, dalej szef policji, przedstawiciele władz wojskowych, miejskich, następnie przedstawiciele prasy z Rio de Janeiro, Argentyny i Kurytyby; wśród tych ostatnich z prasy polskiej jedynym przedstawicielem był p. Papugne administrator „Ludu”. Następnie poza autami dyrekcyj elektrowni ciągnął się dłu-

gi ogon prywatnych aut rozmaitych gości.

Po trzech godzinnej jeździe orszak stanął przed elektrownią w Castelhanos.

Dyrektor Kompanji Força e Luz oprowadził dostojnych gości, pokazując im ogromne maszyny, turbiny, tunele, zastawy. Z ust gości wydobywały się okrzyki podziwu na widok tego ogromnego dzieła w którym zastosowane zostały najnowsze zdobycze techniki.

Po obejrzeniu całej elektrowni Minister Pracy p. Lindolpho Collor zbliżył się do turbin i po mowie, w której wyraził swe uznanie dla dyrektorów Kompanji Força e Luz za wybudowanie tak wspaniałego dzieła, puścił w ruch turbiny elektrowni.

Po tem otwarciu elektrowni, dyrektora wydała obiad na cześć dostojnych gości i prasy. W czasie obiadu wygłoszono kilka przemówień i wzniesiono wiele toastów.

O godz. 3-ciej auta ruszyły z powrotem do Kurytyby.

### Paraná

TOWARZYSTWO Z VERA GUARANY PROTESTUJE.

Solidaryzując się z protestami Kolonji Kurytybskiej São Paulowskiej, Rioskiej i innych, przesyłamy i nasze żywe oburzenie oraz protest i drobne uwagi.

Przedewszystkiem weźmy oso-

# LEILÃO — Licytacja Koni i Bydła

upoważniona przez Sekretarza Skarbu i Przemysłu. Przez Licytatora rządowego PEDRO DE OLIVEIRA będą wysprzedawane na licytacji dnia 22 Marca, w niedzielę o godz. 10 rano:

- Klacz Villa Maria czystej rasy angielskiej
- Klacz Cloud czystej rasy angielskiej
- Klacz Egina czystej rasy angielskiej
- Klacz Gilton czystej rasy angielskiej
- Klacz Bahia czystej rasy angielskiej
- Klacz Estrella czystej rasy angielskiej
- Klacz Inglesa czystej rasy angielskiej
- Klacz Aba czystej rasy angielskiej

Licytacja ta odbędzie się w Quartel da Força Militar do Estado Rua Marechal Floriano Peixoto.

### LICYTACJA BUHAJI

upoważniona przez Sekretarza Skarbu i Przemysłu. Przez Licytatora rządowego PEDRO DE OLIVEIRA będą wysprzedawane w Niedzielę 29 Marca o 10 godz. rano na Granja do Gangury, na Estrada Graçiosa, kilometro 16 da Capital:

- Bubaj, egou rasy Mecha
- Bubaj, Plumer II rasy Jersey
- Krowa, Metti II rasy holenderskiej
- Krowa, Mocinha II rasy holenderskiej
- Krowa, Boneca II rasy holenderskiej
- Jalówka Garijó, rasy Caracú
- Jalówka Limousine rasy Caracú
- Jalówka Curupira rasy Caracú
- Jalówka Curunora rasy Caracú
- Jalówka Tubefá rasy Caracú

Zawiadomienie: Zwierzęta zakupione muszą być zaraz zapłacone. Informacji udziela: Pedro de Oliveira — Praça Osorio 278.

## „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPANJA OKRETOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chmada z Polski do Brazylii.

### JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

**P. TEOFIL G. VIDAL**  
Curityba -- Rua 15 de Novembro 605  
Paraná

### MALARZ

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące wykonuje bardzo dobrze i tanio.

Rua Visconde Rio Branco N 101  
LORENSEN

### Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP.  
Rua Barão do Serro Azul 66-22  
CURITYBA — Paraná

### Syfilis i Reumatyzm ELIXIR 914

Używając go zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2) Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p.
- 3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
- 4) Zniknięcie objawów syfilitycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5) Złotek i książki w doskonałym stanie bo „Elixir 914” nie atakuje żółtka nie zawiera jodu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żółtaczki w tyflicznym.

### Escola Pratica de Comercio

Matriz: Rua 1-ro de Março 162, Naprzeciw Banco Pelotense Curityba.

Kurs: Buchalterja — Contador — Korespondencja — Daktiografja, Korespondencja w francuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wieczorem.

## Sklep

### Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza, Spółka Tomasz Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną  
PRACA CORONEL ENES 30, RÓGSÃO FRANCISCO — CURITYBA

## „A Vencedora”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki małanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się Szań. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Kuritybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI  
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

## Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promieniowanie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11-pój od 1-5

## Pierwszorządny Polski Skład Artykułów Spożywczych

W adyśława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, rógrUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otrąby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedawam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogą sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.  
Władysław Józef Brzeziński

## Napoje bez alkoholu z ATLANTYKI: Guaraná—Ginger Ale—Sinalco —

Telefon 790 i 791. — Deposito Cidade — Telefon 709

## Korespondencja „Mruka” z Apukarany

Zwyczojnie nie zabieram nigdy i nigdzie głosu. Wprawdzie bywam na każdym zebraniu, na balach, na przedstawieniach, na p. Aleńskiego, u p. Koźluka (wszystkim wiadomo, że to nasi wędziarze), bywam i w Kościele, ilekroć ksiądz do nas przyjedzie, bywam u kumów, u znajomych i znam się ze wszystkimi apukarańczykami, ale mało mówię a jeszcze mniej piszę; słucham nowin i — równocześnie z małą polityką je i trawię — myślę. Nieraz, gdy tak myślę, przychodzi mi ochota wypaść ze swej „budy” i dzielić wszystkim bez wyjątku gadaoczy kłonicę albo batem... taka mnie nieraz pasja ogarnia. Taka to już może natura. Trudno! Zało mało mówię. A i do pisania, jak już wspominałem, nie mam żylki; mam jednak nadzieję że Szanowni Czytelnicy „Ludu” uśmiechną się połażliwie i pokiwają głowami, przeczytawszy moją bażgraninę.

Otóż, panie, dobrodzieju, zażożnawszy się w ten sposób z Szanownymi Czytelnikami, przystępuję do rzeczy. Chciałem coś napisać o naszych kolonjalnych głowach w Apukaranie w sprawie kościelno-szkolnej, czy może, jak inni zechcą, szkolno-kościelnej.

Zaczynam od Adama i Ewy; Apukarana znajdowała się tam, gdzie do dziś dnia stoi nasza kaplica: (to jest 11 kilometrów od Thereziny) tam była bowiem siedziba urzędników kolonizacyjnych, ale po ustąpieniu tychże, znikła i dawno Apukarana. Dzisiaj tylko kaplica i wenda świadczą o niej, że tam było kiedyś większe skupisko ludzi: cała bo-

wiem kolonja Apukarana znajduje się w odległości 6 kilometrów od dawnej Apukarany. Sede w kierunku Tres Bicos. Tu jest poważne skupienie naszych kolonistów: tu mamy dwie wendy — (narazie jedna nie funkcjonuje), tu mamy przedewszystkiem szkołę i dwa nawet towarzyswa społeczno-kulturalne. Jedynym naszym kłopotem było i jest, niestety, jeszcze do dziś to, że nie mamy kościoła na miejscu. Ksiądz gdy przyjeżdża na naszą kolonję, przebywa naturalnie w pobliżu naszego kościoła w „byłej” Apukaranie; nam nie wypada inaczej, jak tylko wybierać się do kościoła, naszego wprawdzie, ale poza naszą kolonję. Już od paru lat debatowali koloniści z proboszczem nad zmianą tego nienaturalnego stanu rzeczy. Ale oż — gdzie dwóch polek tam trzy zdania — (nie jest to naturalnie mój wymysł, ale jakieś złośliwe przysłowie) więc i mnie trudno dziś zliczyć tę naturalność zdań, która załała naszą kolonję odnośnie do sprawy przeniesienia kościoła.

Z braku miejsca i czasu wylizuję tu tylko parę projektów, których to projektów twórcy uważali je za najslusniejsze i jedyne. A więc jedni radzili, żeby tę kaplicę, co jest, rozebrać i przenieść na nowe miejsce w środku kolonii, ale co do miejsca, gdzie miałyby stać kaplica ci sami mieli przynajmniej trzy zdania. Inni radzili, wprost przeciwnie, by starą już kaplicę zostawić na łasce losu, a zało wybudować nową kaplicę na kolonii. Na poparcie swego wniosku podali jako główny motyw

to, że w kasie jest „już” 200\$ (tak). Jeszcze inni obstawali za tem co jest, i upierali się przy zdaniu, by wykończyć niedokończoną do dziś Kaplicę i zastawić ją na dawnym miejscu w starej Apukaranie. Dowodów „za” mieli bodaj tuzin, a najpoważniejszy był chyba ten, że w kasie jest tylko 200\$ a koloniści nie zbiorą żadnym sposobem pieniędzy na nowy kościół.

Każdy był w niemałym kłopotach, słysząc każdorazowo tyle różnych zdań i argumentów. Nie chcąc się jednak narażać ani jednemu ani drugiemu ani trzem ani wszystkim razem, przyjeżdżał do starej Apukarany i czekał czy nie przyjdzie do jakiego porozumienia. Tymczasem miały lata bez widoków zmiany na lepsze, tylko staruszka-kaplica coraz więcej pustoszeje i podupada.

Aż tu nagle w ostatnich dniach osłupiałem, sam własnym uszom wierzyć nie chciałem. I cóż to takiego? Apukarana, tak Apukarana — kolonja utrwalała wybudować nową szkołę. — Rzecz naturalna, pomysł sobie niejednen z Was, i pożyteczna i chyba tylko „Mruka” apukarańskiego może zardziwić — Ale posłuchajciecie ciepłiwie do końca, ta nowa szkoła ma być wielka i obszerna, dwupiętrowa z „kombinowanym” dachem, jej rozmiaary wprost nieprawdopodobne, jak na naszą kolonję, podobno 8 czy 10 m. X 16 m., brakować jej będzie tylko wieży (przypuścmy do celów astronomicznych narazie).

Żeby mnie jednak nikt do cofańców nie zańczył, oświadczam się za wybudowaniem szkoły, bo ta, co jest, jest za ciasna i niewygodna; ale poco budować coś tak kolosalnego, nie mając przedewszystkiem kapitału (to

co jest nie przekracza nawet 2 kontów), a „budynka”, który za ogólną zgodą (rzecz szczególna) ma szańc, będzie kosztował, uwzględniając już wszelkie darrowizny, conajmniej 15 tysięcy gotówką, kiedy, mojem zdaniem, dla naszej kolonii możnaby postawić szkołę równie dobrą i wygodną za 5 albo 6 tysięcy!

Dotąd moje uwagi. A teraz dodam jeszcze w tej sprawie zdanie jednego z naszych kolonistów, za które to zdanie został obwołany przez osoby kompetentne „burem”.

Mojem jednak zdaniem tu uwaga „kolonisty-bura” zasługuje, mimo to na uwagę, dlatego ją tu przytaczam: „To nie będzie szkoła, ale tu jest cyganistwo, oszustwo to będzie kościół... (tu wypchnęli go ze sali, dlatego nie mógł dokończyć, ale chciał powiedzieć): narodowy! Zobaczymy!”

„Mruka”

### Kłęk Sportowy

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY C.Z.F.  
Caixa postal 412.

### INFORMACJE:

Zawody w Siatkówkę Fluvioopolis 30 na 22 Rio Claro.

Dnia 1 marca odbyły się zawody w piłkę Siatkową między Młodzieżą z Fluvioopolis a Młodzieżą z Rio Claro na boisku sportowym Kola Młodzieży Sodalicja Marjańska w Rio Claro; wygrała Młodzież z Fluvioopolis z niezachowaną przewagą; zawodom przylgłady się tłumy ludzi z ogromnym zainteresowaniem. Po zawodach ob. Panek podejmował spragnionych graczy smacznymi arbuzami.

### ODPOWIEDZI:

Vera Guarany Iguaçu. Ob. P. Panek. — Siatkę wylizemy na Wasz adres nie wcześniej, niż w dniu 1-go kwietnia, chwilkowo magazyn kompletnie wyczerpany, radzicie sobie do tego czasu jakoś własnym przemyślem.

Vera Guarany, o.b. Hryńców. — Siatkę i piłkę otrzymacie w pierwszych dniach kwietnia! Świadczenia wstępne odbywajcie chwilkowo w święta w Rio Claro; ob. Panek i Osiński obiecali nauczyć gry w Siatkówkę; zgłoszcie się do nich.

2 Kolonja pod M. Mallet, ob. Henryk Trzaskowski. — Siatkę i piłkę otrzymacie w pierwszych dniach kwietnia, świadczenia obiecali przeprowadzić ob. St. Jeziorowski z Klubu Polonia w Mallet.

Afonso Penna, o.b. Ówika. — Dziękujemy za zaprosiny; będziemy u Was między 6 a 10 kwietnia. Spróbujcie zagrać z Janakami z Kurityby, zwróćcie się do nich. Dzielnie pracujecie. — Brawo!

Klub sportowy „Polonia”, Marechal Mallet. — Piłkę pęcherz N. 5 wysłamy w dniu 28-go marca, o Waszej nocnej pracy przy księżycu przy budowie boiska opowiada już cała Parana; — to jest dzielnie! Niech żyje Klub Polonia! Kiedy gracze z Rio Claro i z Fluvioopolis czy pisaliście do Chochoiiry i Iguaçu pod Mathenszem — piszcie do nas o wszystkim — pamiętajcie!

Serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej Pracy wysłał Wydział Młodzieży  
Sekcja sportowa.

## Dobra okazja!

Na kolonji Thomas Coelho  
Jest do sprzedania ładna gospodarka, 6-cio akrowa nie daleko miasta Kurityby, do tego 4 i pół akrow warzy z lasem, dom mieszkalny, kuchnia, stodoła i t. d. zabudowanie jest bardzo w dobrym stanie, są dwie porty ogrodzone drótem a z jednej strony graniczy pasażna, kościół i szkoła jest w miejscu, za ledwie 10 minut drogi, do stacji kolejowej Banbury 8 kil. cena kupna jest bardzo przystępna. Informacji udziela właściciel Jan Budziak, Thomaz Coelho, Paraná.

AUTO DO WYNAJĘCIA  
Praça Dr. Faria, obok Egreja Rosario. Telefon 628.

Numer aut: 534, 551 i 564. Ceny bardzo niskie. Szoferzy są Polacy.

# Jedyna okazja w składzie

# CASA COLOMBO

## Która potrwa tylko 15 dni

DAJE 40 I 50 PROCENT ZNIŻKI OD CEN POPRZEDNICH CHOĆ PIENIĄDZ SPADA.  
 POSTANOWIŁ WYSPRZEDAĆ W CIĄGU 15 DNIACH W TYM MIESIĄCU O 50 PROCENT NIŻEJ MA-  
 TERJAŁY, ANIŻELI DOTYCHCZAS, ABY MIEĆ MIEJSCE NA TOWARY NADCHODZĄCE ZIMOWE.

Korzystajcie z tak wielkiej okazji w CASA COLOMBO, w największym składzie w Kurytybie Rua Riachuelo 191, Palacio Riachuelo, naprzeciw Casa Porcellana a obok CASA FAVORITA

Morim »Ave Maria« prawdziwe, sztuka 20\$000	Plusze fantazyjne dobre z 3\$ za 2\$000	Pończochy Escocia świeżo otrzymane 1\$200
»Dom Pedro« prawdziwe, » za 24\$000	Alpaka jedw. dobra z 7\$ za 4\$500	Szkarpetki jedw. dobre z 5\$ za 3\$500
»Libra«, »Amor a Patria« z 50\$ za 28\$000	Jedwab w wyborze z 8\$ do zlikwidowania za 4\$000	Szkarpetki »Escocia« 1\$000
Jedwab pralny japoński prawdziwy, metr 4\$000	Brimy kaki, angielskie, wojskowe z 5\$ za 2\$500	Szkarpetki dla dzieci jedwabne z 3\$ za 2\$000
Pasty Golgate, pudełko z 3\$ za 2\$000	Brimy różne 40 proc. od 1\$000	Szkarpetki »Escocia« dla dzieci z 2\$ za 1\$000
»Kelines« pudełko po 2\$500	Brimy białe lniane z 8\$ za 4\$500	Koszule z trikoliny dobre z 14\$ za 8\$500
Puder Remy, pudełko wielkie po 2\$500	Chitão na nakrycia z 2\$ za 1\$300	Półkoszulki dla mężczyzn dobre z 6\$ za 3\$500
Puder Lady, pudełko wielkie po 2\$200	Cachemira dobre na suknie tailleur z 8\$ za 4\$500	Kalesony dla mężczyzn z 7\$ za 4\$000
Puder »małe« po \$400	Gorgorão jedwabne, 1 m. szer. z 8\$ za 5\$000	Chusteczki Pyramide, różne dobre, tuzin 20\$000
Puder Oheramy, francuski 2\$500	Alpaka jedwabna modna z 9\$ za 6\$000	Chusteczki białe, dobre lniane tuz. z 14\$ za 9\$000
Płótno bawełniane białe, dobre 10 m. z 12\$ za 8\$000	Voil Georgette szwajc. fantazyjne z 9\$ za 5\$000	Chusteczki w kratki tuzin z 10\$ za 6\$000
Płótno bawełniane białe, dobre 10 m. z 18\$ za 12\$000	Trikoliny jedw. na suknie i pyjamy 10\$ za 6\$000	Koźnierzyki Picadilly bardzo tanie za 3\$000
Płótno niebieskone Indio, Guayra, sztuka z 10\$000	Velludo jedw. fantazyjne dobre z 10\$ za 6\$000	Mydelka Gessy, pudełko z trzema 1\$000
Płótno na prześcieradła 2 m. szer. szt. z 40\$ za 30\$	Oppaline jedw. dobre, szerokie z 6\$ za 4\$500	Mydelko Agua Colonia dobre 1\$000
Płótno na prześcieradła 2 m. szer. za 3\$500	Krepa Changhai na suknie z 8\$ za 6\$000	Ręczniki w wyborze od 1\$000
Cretone żółte na prześcieradła 2 m. szer. za 3\$500	»Cordonné« jedw. dobre likwiduje z 16\$ za 10\$000	Ręczniki do kąpielii różne od 3\$000
Cretone białe na prześcier. szer. półniane m. 3\$500	Krepa Georgette, jedw. dobre franc. z 25\$ za 15\$000	Nakrycia dla dwóch dobre Matrazo z 13\$000
Panama, imitacja lnu, kolorowe z 1\$500 za \$900	Kachas, kaszmir wełniane na fraki, z 16\$ za 9\$000	Kołdry dla dwóch, dobre Matar. z 14\$ za \$9000
Lizina, kolorowe metr za \$900	Płótno ln. belg. kolor. 1 m. szer. z 8\$ za 5\$000	Nakrycia dla jednego, dobre 5\$000
Opale szwajcarskie 1 m. szer. z 3\$500 za 2\$400	Trikoliny gładkie, dobre, kol. z 5\$500 za 2\$500	Szczotki do zębów, pendzle do mydlenia od 1\$000
Etan/iny szwajc. 1 m. szer. podw. gwar. z 5\$ za 2\$500	Trikoliny fantaz. na koszule, w wyb. z 7\$ za 4\$000	Obrusy w wyborze, okazjna cena 15\$000
Etan/iny fantaz. w wyborze 1 m. z 2\$ za 1\$200	Trikoliny w kratki, mocne z 4\$500 za 2\$500	Dywan różnego rozmiaru 10\$000
Xadrez z Fabryki dobre 1 m. z 1\$600 za 1\$100	Kaszmiry na ubrania, gr. dobre z 40\$ za 25\$000	Filó jedwabne na wełon od 2\$500
Płótno czerw. na poszewki, prawdziw. z 3\$ za 2\$000	Szkarpetki jedw. dobre z 5\$ za 3\$000	Koronki w wyborze od 2\$500
Płótno na stół w kr. dob. z 2\$500 nie puszczał. 1\$500	Pończochy jedwabne naturalne z 18\$ za 10\$000	Kapelusze pierwszej klasy 8\$000
Płótno białe, lniane na stół z 6\$000 za 4\$000	Pończochy »Escocia« z 3\$ za 2\$000	Parasole męskie i damskie 9\$000
Crepon fantazyjne z 3\$000 za 2\$000		

Oraz wiele innych artykułów, których tu nie wspominamy, sprzedajemy po cenach bardzo niskich.

Prosimy odwiedzić nasz Skład CASA COLOMBO, PALACIO RIACHUELO, Rua Riachuelo naprzeciw Casa Porcellana a przekonacie się, że nasze towary są bardzo tanie.

### Dział Rolniczy

## A Batedeira --- zarazą u świń

Z pośród licznych chorób, atakujących świń jest między innymi »Batedeira«; moglibyśmy ją nazwać dychawicą lub kaszlem. Gospodarz nierogacizny szczególniejszą uwagę tej chorobie poświęcić powinien, aby mógł ją, skoro tylko pokaże się wśród jego stada, zwalczać bezpośrednio i skutecznie — Plaga ta zjawia się zwykle nagle, gwałtownie i zradziecko, tak, że gospodarz niebadały, a nieprzygotowany, może — właśnie, kiedy tego najmniej się spodziewa, być zaskoczony stratą dotkliwą całego stada.

Hodowla świń tu w Brazylii — popierana przez rząd — popłaca, podnosi bowiem dobrobyt zarówno gospodarza, jak i całego kraju. Dlatego też należy się jak najlepiej zabezpieczyć przed możliwymi szkodami a spowodowanymi różnego rodzaju chorobami wśród trzody chlewnej. Nieustanna walka w obronie nierogacizny, oto zadanie hodowców trzody chlewnej. Oto kilka praktycznych wskazówek co do tej strasznej pesty nierogacizny zwanej »Batedeira«.

Atakuje zazwyczaj małe prosięta, jeszcze przy cyku; również często i te, które bez matki już obywać się zaczynały; objawy niebezpieczne łatwo spoznać można. Choć prosię ma wielką febrę, jest bardzo gorące, nie trzeć, ohowa się i zakopuje w słomie przez cały prawie dzień. Pobudzając je do ruchu, porusza się zaledwie parę kroków z wielkim trudem, wydając przytem bolesne, krótkie kroki; wygląd naogół chorobliwy, grzebie skurezony, ogon wysuszony, białko oczu czasem zacho-

dzi żółto, same oczy wglęzione; wydzieliny rzadkie i zielone o niezwykle przytłumionym smrodzie. Na skórze pojawia się często czerwona plama, szczególniejszej natury ucha i na ogonie; oddech utrudniony i brak powietrza (zjad nazwa brazył. »Batedeira«).

Wypędzone z pod słomy prosięta dostają zawsze ataku kaszlowego. Kaszel ten jest silny, ochrypły i suchy. Zapadł jeden z gromady na tę chorobę, zwykle nie pozostaje sam, ale wiele innych z otoczenia jego zapada na tę samą chorobę. Nie u wszystkich zaraz na początku objawiają się znaki choroby — lecz po tygodniu i więcej wypadki się mnożą i niebezpieczeństwo jest wielkie.

Jeżeli w przeciągu 2-5 dni od pojawienia się pierwszych znaków choroby niektóre z prosiąt zdychają, będzie to znakiem, że postępek choroby szybki i gwałtowny. Nieraz już znalezienie jednego lub dwóch prosiaków zdechłych a zakopanych w słomie będzie ostrzegawczym znakiem, że choroba wkradła się pomiędzy trzodę.

W chlewkach czy ogrodzeniach, gdzie wspólnie są zamknięte młode ze starymi, te ostatnie z początku nie bywają atakowane, czyli nie pierwsze. Dotknięte zaś tą chorobą mogą żyć do 3-eh tygodni, objawiając coraz to więcej brak powietrza aż wreszcie giną. C. d. n.

### ZAGADKA

— Powiedz mi, jaka jest różnica między mrowiskiem a kanapą?  
 — Ja nie wiem.  
 — Słysz na kanapie, a potem na mrowisku, a zaraz się dowiesz, jaka jest różnica.

## Niegodziwy małżonek i bogate upominki „wujaszków“ z Brazylii

— »Mógłbyś też trochę zaczekać, zanim umrę!« — zawołała raz Bronisława Kwiatowa do swojego męża, który nie zważając, iż żona leży ciężko chora, sprowadzał do domu różne młode niewiasty, z którymi nie krępując się wcale żoną, w jej obecności, weselo się zabawiał.

Imci pan Kwiat, bogaty wieśniak ze wsi Stryjów (woj. łódzkie), miał się za co zabawiać. Żona, choć starsza od niego i chorowita, wniosła mu w posagu poważny majątek w nieruchomościach i gotówce. Miała ona krewnych w Brazylii, którzy sami będąc bardzo zamożni, przesyłali jej dolary i różne upominki.

Kwiat zabierał wszystko co było przesyłane żonie i puszczał na hulanki, oświadczając nieszczerzej, że jeśli komukolwiek żalić się będzie z tego powodu, to ją zabije.

Kwiat nie przejmował się zupełnie stanem zdrowia swej małżonki. Gdy z tego powodu czyniła mu uwagi, odpowiadał jej z uśmiechem:

— Czekam na twoją śmierć. Wezmę sobie jakąś młodą i zdrową dziewczynę, z której będę miał więcej pociechy, jak z ciebie. Całe gospodarstwo jest zapisane na moje imię. A zresztą i tak na tamten świat nic nie zabierzesz!

Pewnego wieczoru chora wyjątkowo wcześniej usnęła. Zbudziła ją ze snu jakieś głośne okrzyki i brzęk kieliszków. Gdy podniosła głowę i spojrzała, przekonała się, że mąż do izby wprowadził znowu jakąś młodą dziewczynę, z którą pije.

— Uciekajcie stąd! — zawołała. — Możecie się wstrzymać za parę dni będę na tamym świecie. Zostawcie mnie w spokoju!

Kwiat w odpowiedzi zaśmiał się szyderczo i rzekł do swej towarzyszyki pogardliwie:

— Nie zwracaj na nią uwagi, baba już zupełnie zwarjowała! Bronisława poplakując żołąca nie zabrała więcej głosu. W pewnej chwili, gdy mąż z kochanką zaczął zachowywać się jeszcze bardziej rażąco, wyskoczyła z łóżka, porwała siekiere i zadała Kwiatowi straszny cios w głowę. Ranny zalał się krwią i runął. Obok niego padła zemdlna żona, którą opuściły siły. Gdy przybyli sąsiedzi zastali już tylko dwa skostniałe trupy.

### Rozmaitości

#### MISS GŁUPOTA

Na Riwerze francuskiej odbywają się gorączkowe przygotowania do wyboru lokalnej królowej piękności »miss Riwiery«. Wybór odbędzie się w kapiełi sku St. Raphael. Prawdopodobnie jednak nie dojdzie do niego, ponieważ przeciw temu ogłosił energiczny protest burmistrz miasta Aros. Mianowicie komitet wyboru królowej piękności, przebywający w St. Raphael, skierował do wszystkich miejscowości na Riwerze okólnik, zapraszający do wzięcia udziału w wyborze piękności danych gmin. Na to wezwanie odpowiedział burmistrz z Arcs następująco: »Narażając się na zarzut, że jestem nieuprzejmy, zwracam się z prośbą do wszystkich naszych pań, aby odmówiły wzięcia udziału w tego rodzaju wystawie, która jest komiczna i niestosowana. Najprymitywniejsze wymagania nakazują wstrzymać się od uczestniczenia w tej śmiesznej maskaradzie. Jestem tego zdania — a spodziewam się, że opinie moją podzielają wszyscy mądry ludzie — że wzięcie udziału w wyborze królowej piękności i ubieganie się o ten tytuł, jest równoznaczne z ubieganiem się o tytuł królowej glupoty«.

Protest ten ogłoszony w całej prasie na Riwerze, wywołał odpowiednie wrażenie i wpłynął znacznie na ochłodzenie zapалу wyborców Miss Riwiery.

### Wesoły kącik.

**SKROMNOŚĆ PRAKTYCZNA.**  
 — Uj, jaka ty Ryfka skromna, ciągle ma spuszczone oczy.  
 — Tak, bo ona raz znalazła słotówkę na chodniku.

**POPRAWINY.**  
 — Ożewieku! Jak ty wyglądasz! Oko znów podbite, twarz apuholnuta. Co ci się stało?  
 — No, przecież wiesz, że miałam nieporozumienie z tym Waliprykiem.  
 — Ależ to było miesiąc temu...  
 Jeszcześ się nie wyłoczył?  
 — Owszem, dawno, ale woxorał pilniemy na zgodę...

**TWARDĄ GŁOWĄ.**  
 Marzyn przybiega do sędziego i skarży się, że go pracodawca nakłócił łopata po głowie. Sędzia obejrzał głowę murzyna i oświadczył, że na niej nie widzi śladów śladów.  
 — Tak — woła murzyn — na głowie niema śladów, ale niech pan sędzia ogładnie łopatę!

— O —  
 Lekarz: — Pan pije za dużo a le za mało.  
 Pacjent: — Na wszystko, panie doktorze, nie starczy!

### Kucharka

Potrzeba dobrej kucharki.  
 Rua 13 de Maio 108.